

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrytka pocztowa № 96. — Telefon № 129
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:
WILNO PRZESYŁKA POCZTOWA: 8 — 4 — 2 — 70
KRAJOWA: 10 — 5 — 2.50 — 84
Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedzielę od 9—10½ rano.
Skrytka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadawane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 30 kop.
Nakłady za jeden wiersz petitiu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petitiu lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitiu 3 kop., najniżej 30 kop.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNIOZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

W niedzielę 23 sierpnia o godz. 4 pp. **WIELKA ZABAWA** z zabawą p. n. „Święto dzieci” w Ogrodzie Bernardyńskim

Rządowa Komisja Likwidacyjna
masy upadłości dłużnika T-wa „A. A. Pieczenkina i K-o”
PETERSBURG, — TROICKAJA № 9.
podaje do wiadomości, że naznaczona w dniu 6 września, o godzinie 11-iej zrana, w Sądzie Okręgowym Wileńskim Publiczną licytację gruntów w miejscowości m. Wilna „Zwierzyniec” przy ul. Dzielnej, Jasnej, Moniuszki i Starożytności.
Sprzedaż gruntów odbywać się będzie małymi działkami, zdatnymi pod budowę. — Działka staje się własnością osoby, która zaoferowała wyższą cenę i wniosła 10% ceny kupnej, jako zatek. W ciągu następnych 7-dni winny być wniesione nie mniej niż 10% zaoferowanej za działkę ceny (z dołączeniem zateku), opłaty alienacyjne i opłaty obowiązujące przy dokonywaniu aktów kupna-sprzedaży. W przeciwnym wypadku, przetarg uważany będzie za nieważny i wniesiony zatek przechodzący na własność masy upadłości T-wa A. A. Pieczenkina i K-o. Wpłata reszty, w ilości 1/2 kupnej ceny może być prolongowana na 2 lata z 6%, który należy wpłacić rocznie lub półrocznie, pod zakładem na działkę. Wszelkie wydatki wynikające z tego źródła ponosi nabywca.
Bliższych szczegółów udziela Wileński Kantor Komisji Likwidacyjnej (Wilno, ul. Moniuszka № 17) codziennie, prócz świąt od 9-iej zrana do 3-iej po południu.

Hotel St. Georges Duża sala balowa. Restauracja najlepsza w mieście. Koncerty znanego kwartetu. 5-4-511a

FABRYKA
„MIKADO”
Japońskich mebli — Bambusowych
Wilno, W-Pohulanka № 3, — obok Trockiej i Zawalnej.
Skład z wielkim wyborem eleganckich mebli salonowych, buduarowych, gabinetowych i do sypialni. Stalugi, tace, wędki, kosze do papierów i kwiatów, japońskie szafki, toalety, biurka meble i damskie, umywalki, łóżka składane, szafy do krawców i nut, wiszące sekielne półki na czepek, stoły do albumów, tac do herbacianej, podstawki do kwiatów, schodki, gramofonowe stoliki zamknięte i otwarte, oraz dużo eleganckich przedmiotów do upiększenia mieszkań.
Obstanki przyjmują się hurtem i pojedynczo, wypłata może być rozłożona na dogodny termin.
Ceny bardzo przystępne.

Bronisław LISSNER i Eleonora HOLLER
byli 16-letni współpracownicy firmy Teofil Fuks.
Warszawa, ul. Wspólna № 47, telefon 120-67, drugi dom od ul. Marszałkowskiej, POLECAJĄ:
Bieliznę damską, męską, dziecięcą, pościelową, Kołdry atlasowe i tybetowe na wacie, oraz Kompletnie Wyprawy
od najstrojniejszych do najskromniejszych, — tak z własnych jak i powierzonych materiałów.
Mamy nadzieję, iż długoletnia praktyka nasza, sumienna i spieszna obsługa przy zastosowaniu niskich cen, bo w prywatnym mieszkaniu, dadzą możność zjednać najbliższych i odmiernych. Zamówienia listowne załatwia się za zaliczeniem pocztowym. 10-3-511a

Teatr Polski. W niedzielę 23 sierpnia 1909 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.
O godz. 2½ pp. po cenach zał.
„Ogniem i mieczem”
obrazy histor. z pow. Sienkiewicza.
Wieczorem o 8-iej
„Rozkosze Warszawy”
wodevil.

OGRÓD BOTANICZNY.
SALA KONCERTOWA
DZIŚ
Sierpniowy atrakcyjny program.
Masa nowości.
Nieustający koncert do 4 g. w nocy.

Kinematograf „EDEN”
Wielka 45
landji i inne nowości. — Zmiana obrazów w poniedziałki. 2-2-320a

WYSTAWY:
„Urządzeń mieszkań” i „Pomologiczna”
otwarte od 10 r. do 9 wiecz. w murach po-Franciszkańskich.
Wejście 30 kop., dla uczących się — 15 kopiejek.
Muzyka od godz. 4 po poł. 6-3-323a

W RESTAURACJI
HOTELU EUROPEJSKIEGO
koncertuje znakomity kwartet solistów. 2-2-320a
Nowo założona pierwsza krajowa polska fabryka
REKAWICZEK SKÓRZANYCH
O. KAWICZA, WILNO, WIELKA 10
poleca rekawiczki damskie gładkie od 65 kop. 5-2-320a
męskie od 75 kop.
oraz szwedzkie „Moko” zamkowe, angielskie i inne w różn. gat.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
prof. W. WASILEWSKIEGO
w WARSZAWIE,
Marszałkowska 123.
Poleca tylko z dobrą rekomendacją nauczycieli, nauczycielki z wyświeconym i średnim kwalifikacjami oraz angielski, francuski, niemiecki, polski freiburgi itp. 12-2-1016a

Najnowszy ważny wynalazek
Woda, wino, mleko i najczystsze napoje można gazować w domu za pomocą urządzenia „PRANA”
„PRANA”
przebiega otrzymuje się higienicznie, świeżo i przyjemnie napój. Ten, nieznany dotychczas, jest niezbędnym dla każdego, — zwłaszcza latem, zaradko-gasować wszystkie napoje. Cena urządzenia 3 rub. 50 kop., a 1 l. i 1/2 l. naboju (Sparklet) 90 kop.; samolejącym wysył. za zaliczeniem. Poleca
Biuro Rolnicze i Techniczne
„POMOC”
Wilno, ulica Ś-to Jerski № 27. 2-2-1003a

Zmiana lokalu
Lecznica dla ciężkich i spodziewających się pogołu.
Akusz. E. Wysockiej-Gringhaus,
przeniesiona została z ul. Portowej na prospekt Św Józefa, 2-ty zaułek Ś-to Jerski, dom № 4, Mackiewicz.
Lecznica zarządza lekarz-akusz. St. Łódka. 90-77-371a

Pierwszorzędne Kaucjonowane
Biuro Nauczycielskie
Z. JASIŃSKIEJ
poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony, 20 17 freiburgi i cudzoziemki. 332a
Warszawa, Włodzimierska 19.

MARIA TROMSZCZYŃSKA
DENTYSTKA
2-2 powróciła. Wileńska 30. 327a

ZAKŁAD
POŁOŻNICO-GINEKOLOGICZNY
D-rów: Bujalskiego, Kąbna, Maszowskiego, Rymy i Waszkiewicza Słabo Łódka. Wilno, Ulca Czysta № 3.

Dr. O. BERNSTEIN,
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
Prospekt Ś-to Jerski № 5.
Przyjmuje od 9-1 p.p. i od 4-8 wieczorem 4-3-316a

Dr. Bolesław HANUSOWICZ
WYJECHAŁ
Wróci 5-go września r. b. 331a

H. Stanek-Łowmiańska
PJANISTKA 2-1-20a
(uk. Mosk. Cesarz. Konserwat.) rozpoczął na zajęciu 5-go września.
Gubernatorska № 1 m. 25.

BOMBA NA WYSTAWIE
„Urządzeń Mieszkań”.
330a
Sprzedaż pojedynczych numerów. — Przyjmowanie prenumerat.
Automobile 4-miejscowe do wynajęcia
Zamówienia w garażu, Ś-to Jerski 27. Telef. 874 i u Zarządzającego ruchem: 102. M. Trojana, Kanałska 3. 303a

Listy z Warszawy.
(Od stałego korespondenta „Kurjera Lit.”).
Warszawa, d. 2 września 1909 r.
W poprzednim liście zaznaczyłem, że poza prasą i szkołą największym realnym dobytkiem ruchu emancypacyjnego lat ostatnich jest względna wolność związków i stowarzyszeń. W tym też kierunku polskie społeczeństwo, znalazłszy ujście dla energii, dawno dopominające się o możliwość działania, w najszerszym położyło. W ciągu kilku lat dokonaliśmy pracy lat kilkadziesiąt i dopędziliśmy prawie Zachodnią Europę, która nie miała nigdy przeszkód w tej dziedzinie społecznego życia.
Skok jest zaiste ogromny. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że oprócz paru klubów sportowych, towarzystw dobroczynności, amatorskich straży ogniowych, dwóch czy trzech węglujących towarzystw spożywczych, kilka lat temu nie mieliśmy innych zrzeszeń, innych pól pracy zbiorowej, a dziś posiadamy około 300 kooperatyw i spółek rolniczych, 65 związków zawodowych, z których niektóre, jak „Jedność” Łódzka, liczą po 10,000 członków i mają swój organ, 15 towarzystw, popierających przemysł, 15 naukowych, 14 klubowych, 9 artystycznych, 3 ogólnospołeczne, 8 sportowych, 4 rolnicze i 2 polityczne — to musimy sobie przynajmniej bezprzykładnie wyobrazić energię.
Zjazd delegatów kooperatyw w Warszawie był prawdziwym triumfem pracy społecznej w tym kierunku. Pesymistom, których tak dużo jest u nas, niestety, a którzy uważają sobie za obowiązek krytykować z uprzedzeniem wszelką reformę, utrzymywali zawsze, że polacy nie są dojrzały do współdziałalności, że odznaczają się wyjątkową dążnością do indywidualizmu życia i pracy, nie umieją pracować razem, — ponieśli w tym wypadku zdecydowaną porażkę. Okazało się bowiem, że skoro tylko rząd umożliwił tworzenie kooperatyw, setki zrzeszeń wyrosły, jak grzyby po deszczu, że wszystkie się jaknajlepiej rozwijają, i że polak jest urodzonym kooperatystą. Nie miejsce tu na rozwijanie idei kooperatywu (ciekawych moge odesłać do popularnej a wyczerpującej książki „Spółdzielczość” Wojciecha Szukiewicza — wydanie „Nowości Literackich”, cena kop. 60) — zaznaczyć jednak muszę, że wpływ kooperatyw na zamożność ludności to pierwszy i najwzrostszy rezultat. 65 związków zawodowych to drugi nasz dorobek w tym kierunku o niesłychanie doniosłym znaczeniu dla rozwoju solidarności społecznej. Jest to potęga, która z jednej strony stanowi ujście, najbardziej wypróbowane, dla emancypacyjnych dążeń klasy robotniczej. Niemniej doniosłe znaczenie w życiu naszego ludu rolniczego ma Towarzystwo Kółek Staszyc i Centralne Towarzystwo Kółek Rolniczych, rozsianych po całym kraju.
Kilkanaście towarzystw naukowych i ogólnospołecznych rozdzieliły pomiędzy siebie metodyczną pracę nad podniesieniem kultury kraju: jest to St-two Biblioteki Publicznej, Tow. Krajoznawcze, Tow. kultury polskiej, Tow. Opieki nad zabytkami starożytności, Tow. badania potrzeb krajowych, Tow. organizacji pracy społecznej i inne. Przecież należy, że na jakieś kilka zaledwie lat umożliwionej pracy społeczeństwa, wyczerpanego aż do atrofii prawie — to nie tylko sporo, to bardzo dużo. I nie są to bynajmniej nominalnie tylko istniejące towarzystwa, nie tworzą się one dla przysporzenia dobrze trawiającym radcom tytułów prezesów, skarbników,

raźniej. A przedewszystkiem strona ujemna prawa z r. 1900 polega na zaciśnięciu granic zastosowania kredytu melioracyjnego. Kredyt ten, przeznaczony na melioracje w ciastem znaczeniu tego wyrazu, lecz i ogólnie na ulepszenie stanu gospodarki rolnej, wymagające kredytu długoterminowego, według prawa z r. 1900, pozostawia na stronie sprawy pożyczek na rzeczy i przedsięwzięcia nader ważne.

Tak, na przykład, zezwalając na pożyczki, przeznaczane na wzniesienie budynków i kupno bydła rasowego, prawo to uchyla pożyczki na kupno żywego i martwego inwentarza. A dalej, według prawa 1900 roku pożyczki są przyznawane jedynie ziemiaństwu, właścicielom dóbr i gromadom wiejskim. Zastawiającym wólcian, stowarzyszeniom kredytowym i innym podobnym organizacjom społecznym, pożyczki nie mogą być wydawane.

Nie mogą także korzystać z pożyczek pojedynczy włościanie, władający tylko ziemią nadziałową i nie posiadający ziemi nabytej. Obok tego liczne narzekania wywołują warunki niegodzące od korzystania z kredytu melioracyjnego, tudzież system praktykowany przy udzielaniu pożyczek. Według prawa, pożyczki są wydawane pod zastaw ziemi. Pożyczki do 1000 rb. mogą być udzielane i pod zobowiązania pisemne, lecz jedynie osobom władającym ilością ziemi, o pięć razy więcej oszacowaną od sumy żądanej pożyczki. Żeby więc otrzymać pożyczkę 1,000 rubli, trzeba mieć naprzykład w niekiedy miejscowościach gub. wiaokiej więcej niż 500 dziesięcin ziemi. Osoba zaś mogąca oddać pod zastaw budynek lub jakąś inną własność, wartości nawet powyżej 5000 rb., nie może jednak otrzymać pożyczki w wysokości żądanej, jeśli nie posiada wskazanej przez prawo ilości ziemi.

Jeszcze większe przeszkody napotyka rozwój kredytu melioracyjnego w tej skombinowanej procedurze, z którą jest połączone uzyskanie kredytu.

Nakoniec, kapitalnym brakiem współczesnego prawodawstwa w sprawie kredytu melioracyjnego jest jeszcze i to, że dokonywanie melioracji zarówno w Rosji, jak i w naszym kraju, zostaje w zależności jedynie od dobrej woli... sąsiadów. Nie wystarczy, na przykład, oświadczenie jednego gospodarza, że pragnie on osuszyć swoje błota; musi jeszcze upewnić się co do zgody swych sąsiadów, czy oni pozwolą na przeprowadzenie przez swe posiadłości rowu osuszającego. W Europie Zachodniej w wypadkach podobnych istnieje zasada przymusu i, jeśli większość gospodarzy danej dzielnicy dowiedzie, że dana melioracja może być z powodzeniem przeprowadzona jedynie przy pomocy wszystkich gospodarzy, to bywa tworzone stowarzyszenie przymusowe. Takich stowarzyszeń prawo rosyjskie nie zna, co przecież niepodobna także nie zaliczyć na jego minus.

Wszystkie powyższe wskazane braki współczesnego prawodawstwa spowodowały nader słaby rozwój kredytu melioracyjnego. Najmniej zaś korzystali z niego włościanie, co widać choćby z tego, że np. z ogólnej ilości 366 tys. rubli pożyczek melioracyjnych, wydanych w 1900 r., więcej niż 200 tys. rubli poszło na produkcję win i założenie sadów owocowych t. j. zostało poza włościanami.

Zjawisko to zgola nienormalne. Nowy więc projekt kredytu melioracyjnego, jak należy oczekiwać, ma na celu usunięcie tego stanu nienormalnego.
Nowością w nim jest, jak pisał „Torgowo-Przemysłennaja Gazeta”, przedewszystkiem to, że prawo to rozszerza koło melioracji, na które mogą być wydawane pożyczki. Drugą nowością jest dopuszczenie do pośrednictwa przy wydawaniu pożyczek, oprócz ziemstw, towarzystw rolniczych i stowarzyszeń, towarzystw kredytowych i innych organizacji społecznych, „skoro się okazało przystosowanymi do wykonania melioracyjno-pożyczkowej operacji”.

ZAMKNIĘCIE TOW. WPISÓW SZKOLNYCH.

Na skutek decyzji warszawskiego urzędu gubernialnego do spraw Stowarzyszeń i Związków, z powodu wykroczeń przeciw statutowi, (według relacji Pet. Ag. Tel.), zostało zamknięte w Warszawie Towarzystwo wpisów szkolnych.
Cios ten odczuje najboleśniej młodzież polskich szkół prywatnych, pozbawiona pomocy materialnej na początek roku szkolnego.

Kredyt melioracyjny.

Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych świeżo opracował projekt o kredycie melioracyjnym, który zostanie na sesji jesienniej wniesiony do Dumy Państwowej.
Od lat 13, czyli od czasu, jak czynna jest w Rosji rządowa organizacja kredytu melioracyjnego, jest to już trzecia próba unormowania w drodze prawodawczej kredytu długoterminowego.

Pierwsze próby na tem polu były zrobione w 1896 r. Lecz prawo, wówczas wydane, okazało się niedostatecznym, co się zresztą nie omieszkało wnet zaznaczyć w słabym rozwoju operacji udzielania pożyczek. Przez przeciąg lat 1896—1900 wydano ogółem 350 tys. rubli na 118 już zatwierdzonych pożyczek, nie bacząc na to, że wtedy właśnie pożyczki na wszelkie rodzaje amelio-racji rolno-gospodarczych stanowiły gwałtowną potrzebę.

W r. 1909 zostało wydane nowe prawo, obowiązujące do dziś dnia. Wszakże i to prawo nie doczekalo się w praktyce szerszego zastosowania. Na pewne braki prawa z r. 1900 wskazywano już w czasie jego wydania, a potem, rzecz prosta, wy-stąpiły one w praktyce jeszcze wy-

Obie inowacje powyższe należy uznać za doniosłe, niemniej przeto one jeszcze nie wyczerpują tych wszystkich braków, jakie się dają zauważyć w prawie 1900 r., a które przeszły także i do prawa nowego, w zasadniczych punktach nie wiele różniącego się od prawa dziś obowiązującego.

Jeśli projekt, obecnie opracowany ma w samej rzeczy stać się prawem w swej postaci dzisiejszej, to — z pewną przykrością wyznać należy — sprawa kredytu melioracyjnego i na ten raz mało posunęła się naprzód.

„WYJAŚNIENIE“ TOLERANCJI RELIGIJNEJ.

Gaz. „Russkoje Słowo“ podaje w ostatnim numerze następujący cyrkularz wyższych władz duchownych prawosławnych, rozesłany do wszystkich diecezji (eparchii).

Na mocy ukazu Najwyższego z d. 17 kwietnia 1905 r. o ustaleniu zasad tolerancji i dotyczących tego ukazu cyrkularzy wyjaśniających ministra spraw wewnętrznych z d. 8 sierpnia 1905 r. i d. 18 marca 1908 r., osoby, wyrażające życzenie opuszczenia prawosławia, korzystając z prawa proszenia o pozwolenie na wykonanie ich zamiaru, o ile w ciągu miesiąca od terminu podania prosby do gubernatora, nie nastąpi prawne zaprzeczenie ze strony władzy diecezjalnej.

Tymczasem zauważono wypadki, kiedy duchowieństwo parafialne nie tylko nie składało w terminie wskazanym żądanych wiadomości, lecz często, skutkiem karygodnego niedbalstwa, nawet nie usiłowało, w drodze przekonywania, zatrzymać opuszczającego prawosławie.

Wobec tego, zaleca się duchowieństwu diecezjalnemu do ścisłego wykonania, ażeby po otrzymaniu od zwierzchności diecezjalnej polecenia o przekonywaniu opuszczającego prawosławie, do takiego przekonywania przystępowało bezwzględnie i o skutkach, za podpisem przekonywanych, zawiadamiało zwierzchność diecezjalną. Dodaje się przytem, że, wyznaczony przytem przez konsystorz termin dwutygodniowy, trzeba rozumieć jako termin maksymalny i dla tego wykonanie polecenia w żadnym razie nie może być odkładane do ostatniego dnia.

Kartki z podróży.

VII.

Żegnaj już stary Kraków, który mi został w duszy, i ten daleki Lwów. Unoszę z sobą gorące ich wspomnienie. Nie mogłem objąć wzrokiem wszystkiego, co posiadają oba grody, wchłonąć w siebie ducha ich, ale mi brakło sił. W Krakowie, w mniejszym mieście, dawało się sobie radę, we Lwowie przestrzenie duże.

Zresztą Kraków cichy, poważny i skupiony; we Lwowie życie wro i kipi i miasto ma już wygląd stołeczny.

O życiu obu tych miast niewiele powiedzieć mogę, będąc tu zupełnie obcym; ci zaś, którzyby mnie objaśnić zdołali, wyjechali na wieś, do wód, lub zagranicę.

Ładne i można powiedzieć stylowe oba miasta, tylko za brudne. Mieszkańcy, pomimo utyskiwań „Straży polskiej“ na ich gburowatość, dla nas, wędrowców z dalekiej Litwy, byli wyjątkowo grzeczni. Miasto posiada tylko jedną ujemną stronę — jest za drogie. Trafowi tylko zadowolę, że dostałem pokój tam, na ulicy Batorego u p. K. Piechockiej, oziędzonej staruszki, matki redaktorki „Zanu młodzieży“ i tu przesiedziałem te trzy tygodnie. Najmilszym wypożycznikiem był „Planty“. Przedemną przesuwał się cały Kraków, który tu, w zieleni pysznych drzew szukał ochłody i wypożyczku.

W tym różnobarwnym tłumie widniały wspaniałe starce, lub młodych ludzi piękne twarze, tylko ładnych postaci kobiet spotyka się tu niewiele.

Zachodzimy do kościołów, napelnionych pięknem sztuki średniowiecznej, lub gmachów publicznych, jak „Collegium majus“, by niem uroczy się do woli. Tylko nabożeństwa w tutejszych świątyniach nie mają takiej wspaniałości i takiego uroku, jak nasze na Litwie.

Najmilszą przechadzka, jak zaznaczyłem wyżej, były „Planty“. Siedziało się w ciszy gdzieś na ławce, lub przechodziło się niemi w okrag całego śródmieścia, nie będąc potrącanym co chwila przez żydów, jak np. jest w Wilnie. Tu mają oni swój Kazimierz i Stradom, dzielnicę na końcu miasta położoną, i tu się spotyka owe poważne, z pejsami, postacie w długich chałatach, w wysokim kapeluszu na głowie. Mieszkańcy i w śródmieściu, lecz niczem nie wyróżniają się od reszty. Mówią z sobą po hebrajsku, czasem po polsku, ale nigdzie nie słyszę między nimi języka państwowego.

Tylko u mieszkańców Krakowa zwroty językowe polskie są inne, nieco niż u nas i — zdaje mi się

czasem, że my, pomimo zakazu nauki języka ojczystego piszemy po polsku poprawniej i mówimy zrozumialej, śpiewniej tylko, bez tak silnego akcentowania na samogłoskę i, ale oczywiście mowa nie może być wszędzie jednaka.

Lecz największą zasługą tutejszego społeczeństwa jest ta łączność z przeszłością dziejową Polski, którą widać wszędzie i — łączność z Bogiem. Daje się to spostrzedz i na gmachach i na ulicach, w parkach i ogrodach, w hotelach i kawiarniach. Wszędzie postacie narodowe, zawieszane na ścianach, lub obrazy z życia dni ubiegłych, a nad nimi nieodmiennie króluje Matka Przenajświętsza.

Z potrzeby zachodzą do majstra szewskiego. Godzina siódma rano. Śpiewają godzinki. Na ścianie wisi obraz Matki Boskiej, dalej grupa krakusów, a naprzeciw dyplom korporacji majstrów szewskich, wydany Fr. Wincenciakowi. Rozglądam go. U góry postać św. Krystyna, patrona cechu; z lewej strony napis: „Praca jest ozdoba obywatela i Błogosławieństwo jest pracy ozdoba“. Po prawej: „Długo myśl, przedko czyni“ i „Co dziś zrobić możesz, nie odkładaj na jutro“. Naokoło pieczęcie z herbami m. Krakowa, z koroną królewską, podpisy starszych. Po brzegach wypisane przywileje kr.: Zygmunta, Michała, Władysława IV i ks. Augusta. W środku: „W imię Boże, po brzegach: „Módł się i pracuj, Bóg ci dopomoże“.

Następnie widok kościoła Mariackiego, z jednej i Sukiennic z drugiej, wprost kr. Wawel.

Toż z tego dyplomu na skromnego mieszczanina i rzemieślnika polskiego, patrzy przeszłość jego przypomnienie codziennem, jego pacierzem, powszednim, do którego budzi go i rodzinę jego hejnał z Mariackiej wieży.

Przeprzamy teraz ulicę miasta. Te imiona ludzi zasługi, lub wielkich wspomnień dziejowych, z których się składa żywot narodu, toż to znówu poglądy nauka historii ojczystej, której się on uczy od dziecka.

I tak, w Krakowie są ulice: Batorego, Sobieskiego, Berka Joselewicza, Czarnieckiego, Kopernika, Leńartowicza, Matejki, Siemiradzkiego, Staszica, Trzeciego Maja, Zygmunta Augusta i t. d.

We Lwowie ciągną się ulice: Batorego, Sobieskiego, Kordeckiego, Żółkiewskiego, Kochanowskiego, Mickiewicza, Długosza, Lelewela, Krasińskiego, 3-go Maja, 29-go Listopada i t. p.

Wymieniam zaledwo część i tylko te, które znam. U nas, w Wilnie, niedozwolono nazywać ulic, imieniem obcokrajowca. Orzeszkowej, pomimo usilnych starań zarządu miasta. Lecz za to są: Połtawskie, Astrachańskie, Uglickie, Serpuchofskie, a place i skwery Murawjowski, Puszkiniński i t. p., jak w samym sercu Rosji. Cóż dziwnego przeto, że dziatwa nasza uczy się nie chce tych obcych, gwałtem jej narzuconych nazw i imion i z nazw tych i imion, czerpie tylko krwawy ból i żal.

Zwiedzam instytucje użyteczności publicznej. Akademię Umiejętności, redakcję, księgarnię, stowarzyszenia — wszystko to jest inne, niż u nas, lub wcale u nas tego nie ma. Tylko jedno jest wspólne całemu widać narodowi naszemu, „respective“ jego prasie, to brak zgody i jednoci.

Pism tu ogrom — ogólnie jest ich 17, pism dla młodzieży jest podobno 6; stowarzyszeń kulturalno-oświatowych pełni wszędzie; Sokół posiada nawet ładny lokal własny przy ul. Wolskiej, lecz najbardziej sympatycznym Stowarzyszeniem, zdaniem moim, jest „Straż Polska“, której celem jest strzeżenie i obrońa duchowych i materialnych interesów narodowych polskich.

Drugim, doniosłego znaczenia Stowarzyszeniem, jest „Szkoła ludowa“. Posiada ona w Galicji i w przyległych prowincjach koleś 258, członków 25,974, jedno gimnazjum realne, seminarjów nauczycielskich 2, szkół 98, kursów nauki przemysłowej 161, kursów uzupeł. przemyślowo-handlowych 18, ochronek 13, burs 16, domów ludowych 7, czyteln. 1702, bibliotek ruchomych 13. Odezytów i pogadanek było w roku 1908 4,973 i obchodów narodowych 1090.

Nie dziwny się wcale, że w tej swobodnej naporze, ale ekonomicznie biednej Galicji, obarzonej nadmiernymi podatkami, a posiadającej grunta ubogie i jałowe, życie jest ciężkie i trudne, choć z drugiej strony jak bezmiernie jest większy tu poziom umysłowy, niżli naszego litewskiego chłopka. A te ogłady i towarzyskość spoznać się daje już od dziecka, choć nazwy rodzin krakowskich nie brzmią wcale z szlachectwa. Oto niektóre z nich: Sikora, Hania, Podoba, Sienkiewicz, Ojak, Mąs, Turlik, Tylko, Stopka, Braza, Zadzik itp.

Ide do zapomnianego i na uboczu leżącego Muzeum imienia hr. Czapskich. Jest to zbiór przeważnie cennych medalii, monet, orderów, znaków masonskich, pergaminowych ksiąg, autografów królów, szkła, porcelany itp. Jest też niemało i obrazów, ale ich obejrzenie dokładnie nie było można, z powodu mrocznych sał. Ładne są też gobeliny.

Po raz ostatni z kopca Kłociński spoglądam na miasto, leżące w mgłach śniegów u nóg łaciń. Na sa-

mym szczycie jego, na który się wchodzi schodami z kaplicy 6-tej Bronisławy, a potem okólną i wygodną choć wąziutką ścieżką, leży duży kamień z wyrzeźbionym napisem: „Kłociński“ i — nie więcej. Znaleźliśmy już tu niemałe grono osób, które przyjechały aż do samego podnóża.

Kopiec Kłociński na pokładzie ziemi, przywiezionej z pod Racławic i Maciejowic, co w latach 20-eh zeszłego wieku, usypany był rękami wielu tysięcy ludzi. Wokół kopca rozciąga się fortyfikacje z redutą w środku, którąśmy w uniesieniu usypali dla kogós.

I smutno na duszy, że wszelki heroizm nasz, wszelkie poświęcenie nasze i wszelka ofiara idzie na korzyść obcych, a naszych wrogów. Tylko jedna, jedyna rzecz, żmudna i ciężka codzienna praca nasza dla zdobycia większych praw do życia — daje nam moc i siłę.

Codzienna tylko praca nasza... Bo i u nas sądzić mylnie wielu, że tu, na ziemi galicyjskiej swoboda jest w całej pełni — swoboda, jak tutaj mówią, głodowej śmierci.

Pozory to są tylko. Polityka rządowa każe patrzeć przez palce na wszystko, co mu w niczem nie grozi, pozwala się bawić, ale każe płacić drogę za wszystko codziennem życiem rodzin — ubogiem życiem.

Ala już czeka pociąg do Wiednia...

Stefan Okulicz.

Juliusz Słowacki

w literaturze rosyjskiej.

Obfita spuścizna literacka Juliusza Słowackiego oddawna już chętnie była przyswajana literaturze obcej. Przekłady utworów Słowackiego istnieją we wszystkich prawie literaturach zachodnio-europejskich: francuskiej (Wacław Gasztołt), niemieckiej (A. von Dracke, Albert Weiss, Theodor Stahlberger, Henryk Nitschmann, Ludwik Kurtzmann, L. Germann, prof. Rischka), włoskiej (prof. Cannini i in.), szwedzkiej (Alfred Jensen) i t. d. Literatury słowiańskie również posiadają niemało przekładów ze Słowackiego, że wspomnę czeską (Fr. Kvapil, Ottokar Mokry), bułgarską (dr. Chrysto Kesiakow, Wazow), serbską (Ks. Mikołaj czarnogórski — przełożnik „Beniowskiego“ i inni), słowacką (Ks. Jerzy Kelli). Przekłady „Ojca zadumionych“ istnieją nawet w literaturach: nowogreckiej (Ks. Baka), hebrajskiej (Ks. Smolenski).

W artykule niniejszym zajmmy się przekładami Słowackiego na język rosyjski oraz pracami w tym języku, poświęconymi jego twórczości.

Słowacki jest znany stosunkowo mało, mniej daleko, niż inni nasi poeci doby romantycznej. Stosunkowo mało, mniej daleko, niż inni nasi poeci doby romantycznej. Stosunkowo mało, mniej daleko, niż inni nasi poeci doby romantycznej.

Inaczej ma się rzecz ze Słowackim. Rosyjskie społeczeństwo nie zna go prawie wcale. Z obfitej jego twórczości niewielka jej częśćka zaledwie przetłumaczona jest na język rosyjski. Poniżej podajemy spis tych przekładów.

1) „Mazepa“, tłumaczenie M. Puszkarewa, „Otczeststweniia zapiski“, № 7, r. 1874.

2) „Renegat“, tłumaczenie P. Kozłowa, „Russkaja Mysl“, № 3, roku 1880.

3) „Ojciec Zadumionych“, tłumaczenie A. Seliwanowa, „Wiestnik Jewropy“, № 10, r. 1888.

4) „Jan Bielecki i „Mnich“ (wyjatk), tłumaczenie P. Kozłowa w almanachu „Sbornik poezji sławian“.

5) „W Swjarczi“, w literackim dodatku do „Torgowo-Promyslenaja Gazeta“, № 14, r. 1900.

6) „W Swjarczi“, tłumaczenie Stanisława Psakiego, Petersburg, r. 1900.

7) „Anelli“, tłumaczenie W. Wysokiego („Prawda“, Moskwa).

8) „Kordjan“, tłumaczenie tegoż, „Szipownik“.

Jakież są zalety literackie tych przekładów, dają te ostatnie czytelnikowi rosyjskiemu dokładne pojęcie o utworach Juliusza? Na to pytanie odpowiedź, niestety, niezawas może być twierdząca. Dobrze przełożył Słowackiego z jego oryginalnym stylem jest niemiernie trudno, trudniej może, niż jakiegokolwiek innego poe, to też tu jest bardzo na miejscu znany aforyzm: „przekłady są, jak dziewczęta: gdy są piękne, nie są wierne, gdy są wierne, nie są piękne“. Większość rosyjskich tłumaczy nie przekroczyła miary przeciętnej i przekładom ich piera daleko jest do płoimienych strojów oryginału. Ledwo kilku potrafiło się mniej więcej uporać z napotkanymi przeszkodami i przekłady ich odbijają się dodatnio od szarego tła.

Naprzekiad wcale udatne są przekłady Pawła Kozłowa (1841 — 1891). Poeta ten, wogóle dość mało znany, wysoki urzędnik, pisywał utwory oryginalne, ale ważne również miejsce w jego dorobku zajmują przekłady (Heine). Wiersz Kozłowa jest nader melodyjny i do niektórych z jego drobniejszych utworów dołączano muzykę.

Seliwanow dał naogół dość dobry przekład „Ojca zadumionych“, do usterek tego przekładu należy pewne wielomówstwo, wodnistosc, oraz niekiedy pospolita forma.

Najnowsze przekłady Słowackiego: „Anelli“ i „Kordjan“ są, jak wspomnieliśmy, pióra p. W. Wysokiego. Młody ten, dwudziestokilkuletni literat, do niedawna słuchacz prawa na uniwersytecie moskiewskim, znany jest w literaturze rosyjskiej głównie, jako tłumacz autorów polskich.

P. Wysoki przełożył między innymi kilka utworów Przybyszewskiego, i jeżeli mię pamięć nie myli, Kasprowicza. Co się tyczy „Anelli“ i „Kordjana“, to w przytoczonym spisie przekłady te zajmują pierwsze miejsce. Nie odlegając od oryginału, przejawiając się jego duchem, dał p. Wysoki przekłady, mogące być ulepszeniem literatury rosyjskiej.

Na innych przekładach i ich autorach zatrzymamy się nie będę i przejdę do artykułów i prac o Słowackim w języku rosyjskim:

1) Artykuł poety J. Polonskiego w miesięczniku „Russkaja Mysl“ № 2, r. 1880.

2) Artykuł A. Umanńskiego „Słowacki jak poet i mistik“ w miesięczniku „Russkoje Bogatstwo“ № 4 i 5, r. 1900.

3) W książce M. Ursyna (Marjana Zdzichowskiego) „Oczeki z psychologii sławiańskiego plemienia“ (Petersburg 1887 r.) poświęcono sporo miejsca Słowackiemu.

4) Ustęp pióra Spasowicza w tomie II „Istorii Sławiańskiego literatury“ Pypina i Spasowicza.

Oprócz tego w różnych czasach np. w roku 1899 z okazji 50-lecia zgonu poety w dziennikach rosyjskich ukazywały się krótkie życiorysy i charakterystyka Słowackiego.

Z przytoczonych spisów przekładów i artykułów widać, że rosyjanie, nie władającemu naszą mową, trudno jest poznać dokładnie twórczość naszego poety, tembardziej, że przekłady porozumane są przeważnie po czasopiśmie. Brakuje też rosyjskiej monografii Słowackiego, jaką posiada np. Brodzkiński (praca K. J. Arabazina 1891 r., odznaczona złotym medalem przez uniwersytet kijowski).

Nie dziw więc wobec tego, że imię Juliusza jest dotychczas dźwiękiem pustym dla większości społeczeństwa rosyjskiego.

Aleksander Jodziejewicz.

Smutną mam duszę.

Smutną mam duszę, jak wędrowną,
Którym śar dzienny białe skął szaty;
Smutną mam duszę, jak ta cicha
[skarga,
Co beznadziejnie pierś sierot targa.

Smutną mam duszę, jak te człowiecze
[głosy,
Które bez echa leżą, aż w niebiosy;
Jasno w błękitach złoto płonie słońca,
Wielkie, jak wielkim jest nasz ból bez
[końca.

Smutną mam duszę, jak ementalne
[dzwony,
Smutną, jak chwila, gdy ich dźwięk
[stęskniony
Nad mą złołą przelatują głowa
Bezdennie rzewną pieśnią pogrzebową.

Smutną mam duszę, jak to krwawe
[drogi
Zniszczenia, mordów, głodu i pożogi
I jak pustynne niezmierzone głuze
Smutną mam duszę.
Halszka Bronikowska.

NA STRONIE.

Ogólne zgromadzenie członków instytucji w mieście Y.

— Coś niebywałe powdzenie ma dzisiejsze zebranie!

— Ba! I nawet widzę tu ludzi, którzy, jak rok długi i szeroki, nie pokazują się wcale. A ksjer jaki zajęty? Chyba nigdy tyle kwitów nie wydał na opłcone zaległości!

— Widożnie nareszcie przekonali się ludzie, że trzeba popierać instytucję, która...

— Tak pan sądzisz? Ja bo tu widzę całkiem co innego...

— ?

— Proszę spojrzeć na porządek dzienny, a mianowicie na punkt trzeci!

— No więc cóż? Wybory na miejsce ustępujących z kolei prezesa, wiceprezesa i dwóch członków zarządu. Są zresztą i dużo ważniejsze punkty.

— Otóż właśnie. Może pan uważa za ważniejsze naradzenie się, w jaki sposób uźródłowić finansowy stan instytucji? Co zrobić, aby spłacić dotychczasowe długi i zapobiedz deficytom na przyszłość?

— Ja myślę! Przecież bez zabezpieczenia kasy stowarzyszenie nasze ani kroku naprzód nie zrobi, a cele wszystkie pozostałe bardzo pięknym i zaokrąglonym frazesem...

— Hm, zapewne. Ale spojrzj pan na zebranie i przypominj sobie, że w tej specjalnej sprawie finansowej było już parę zebrani oficjalnych, kilka poufnych i przychodziło na nie osób kilkanaście, a nawet i kilkadziesiąt. Dziś mamy ich masę, wystarczy posłuchać, co mówią, aby prze-

konać się dowodnie, że ich przyprowadzi tu tylko i jedynie wybo-ry!

— No, przecież to też kwestja ważna i ściśle z powodzeniem instytucji związana. Nie można się więc dziwić, że ludzie, dbali o dobro społeczne...

— Gdyby naprawdę to tylko miano na względzie, to rzecz prosta, trudnoby ganić to zainteresowanie się. Owszem, do pewnego stopnia zrozumiałem byłoby ze strony członków usilne zabieganie o dobry rezultat wyborów, a następnie pewne pozostawienie swobody działania ludziom, posiadającym nasze zaufanie. Ale... przejrzyjmy choćby listę, czy, raczej kilka list kandydatów. Oto na prezesa np. mamy trzech amatorów i literalnie żaden z nich nie odpowiada minimalnym nawet wymaganiom.

— No, pańskie minimalne wymagania są może bardzo wygórowane!

— Bynajmniej. Chcę utrzymać się na poziomie rzeczywistości, nie zaś mrzonek. Nie szukam ideału pod każdym względem, ale pragnę, aby prezes instytucji, tak poważnej i tak wpływ mającej wywierał, jak nasza, dawał choćby w jednym kierunku jakąś korzyść. Jeśli np. nie chce lub nie może pracować osobiście, to niech płaci chociaż; jeśli i tego nie potrafi — niech nam stosunkowo pomogą nam do rozwoju. A tymczasem wśród kandydatów nie widzę ani jednego, któryby jednemu chociaż powyższemu warunkowi odpowiadał.

— Przecież p. A. jest bardzo bogaty...

— I cóż z tego? Jeśli towarzystwu nawet i obieca cośkolwiek, to napewno nie da. Gdyby to było przedsiębiorstwo akcyjne — i to dobre w dodatku — moglibyśmy być pewni jego grubego wkładu, ale w tak nierentowny interes, jak nasz...

— Więc dlaczegoż go stawiają, jako kandydata?

— Dla tego samego, dlaczego na stanowisko wiceprezesa chcą wpakować najmniej odpowiedniego pana B., a do zarządu jeszcze mniej zdolnych pp. C. i D. — Ot, cała lista, która, niestety, najwięcej ma szans powodzenia, jest skonstruowana w sposób, wprost burzający. Z góry można przewidzieć, że z tego wynika tylko szkoda. Ale polityka partyjna w stylu „wielkiego świata Capowie“ wkłada się i zasiada u nas równie szeroko, jak i w innych stowarzyszeniach. Ci, co się uważają za jedynych, przysięgłych obrońców spraw społecznych i narodowych, za godnych współpracy uważają tylko posłusznych im, czyli „karnych“. Mniejsza z tem, że próżniak — zamknięty oczy i na mnie wyraża, choć bardzo niedawną przeszłość kandydata! Ale wybieramy go, bo będzie słepo szedł za dyrektora, udzieloną z góry, bo jest człowiekiem „naszym“, solidarnym i gotowym z pazurami rzucić się na każdego, kogo wskażemy.

— Jednakże solidarność jest istotnie jedną z największych gwarancji naszego obecnego rozwoju i przeciwo niej chyba walczyć nie należy?

— Tak. Ale solidarność rozumna. Solidarność nie partyjna, uznająca za korzystnych tylko tych ludzi, którzy z łona dawnej grupy pochodzą, bez względu na ich zdolności moralne i umysłowe. Więc nie „solidarność“, szerczą rozłam i zniechęcenie, bo pływająca na wszystkich, którzy stoją na uboczu i i którzy, żądając do wspólnych nam wszystkim celów, nie zawsze zgadzają się na narzuconą im niewiadomą skąd i przez kogo taktykę.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

Zgrzyt.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chcemy obarczyć. Narzucanie zaś ludzi nieodpowiednich i nieudolnych, stwarzanie synekur, jakich pełne są niemal wszystkie zarządy instytucji t. zw. „społecznych“, w naszym kraju; zemiść się przedewszystkiem na społecznem zadaniu tych instytucji, a następnie na całej naszej sprawie.

— Nam, w obecnych warunkach, tak samo w każdej poszczególnej instytucji, jak i w całym społeczeństwie, potrzeba jaknajdalej idącej, najbardziej obiektywnej bezpartyjności. Przy wyborze ludzi na stanowiska odpowiedzialne i kierownicze, winniśmy zważać jedynie na wartość danego indywiduum w pracy, którą go chc

z drugiej strony i nie wszyscy mogą opłacać raty ubezpieczeniowe.

Otoż każdy, kto chce z mieszkan-
ców miasta naszego zabezpieczyć ca-
łość swojego mienia od pastwy pozo-
głych, niech przystąpi do budowania
moeego fundametu pod istniejące
na słabych podwalinach Tow. Ochot-
niczej Straży Ogniowej.

Sposób budowania tego funda-
mentu bardzo prosty i łatwy, a mia-
nowicie: niechaj każdy z obywateli
dobrej woli zechce zapisać się na
rzeczywistego członka Towarzystwa;
składka członkowska wynosi zaledwie
3 rb. rocznie. Zaiste, kwota nie-
wielka.

W razie, gdyby kto nie mógł
składki członkowskiej opłacić jedno-
razowo, Towarzystwo gotowe—przy-
mować—ratami po 1 rb. 50 kop. pół-
rocznie, —75 kop. kwartalnie, a na-
wet po 25 kop. miesięcznie.

W ten sposób stworzy się powa-
żny roczny dochód. Obliczając go
w sposób następujący: mamy około
200 tys. ludności, niech z tego 1/2
około mieszkańców zapisze się na
rzeczywistych członków, to stworzy bar-
dzo poważny dochód, bo wynoszący
18 tys. rb.

Wówczas Towarzystwo za sumę
18 tys. rb. rocznego dochodu będzie
w możności: zaopatrzyć się w nie-
zbędną ilość koni, maszyn ręcznych
i parowych, beczek, drabin automa-
tycznych i innych potrzebnych na-
zędzi, otworzyć oddziały na Antoko-
lu, Snipiszkach, Łukiszkach i Zarze-
czu, zaprowadzić sygnalizację elektry-
czną w mieście i założyć kasę pomo-
cy dla ochotników na wypadek ka-
loutwa lub śmierci.

A więc obywateli każdego oby-
watela naszego miasta jest przyjąć z
pomocą Wileńskiego Tow. Ochotni-
czej Straży Ogniowej.

Blizszych informacji udziela i za-
pisy na członków przyjmują: Zarząd
Tow. Ochotniczej Straży Ogniowej
ul. Trocka, lokal Tow. Wzajemnych
Ubezpieczeń.

Nadmienić należy, że w niedzielę
d. 23 b. m. odbędzie się w ogrodzie
Bernardynskim na korzyść Towarzy-
stwa wielka zabawa z niebawale uro-
maconym i obszernym programem i
życie można nadzieję, że wszystkie
warstwy mieszkańców naszego miasta
podążą na tę zabawę, przez co zło-
dówd pragnienia podtrzymania To-
warzystwa.

X.

Kronika Wileńska.

== Kalendaryk. Dzisiaj, w niedzielę—
św. Filipa i Benedykta W. jutro —
św. Bartłomieja Ap., Ptolomusza B.
M., pojutrze—św. Ludwika Kr. Węg.

== Szkoła potajemna. Dnia 9 go
września sesja wyjazdowego sądu o-
kręgowego w Dziśnie będzie rozpa-
trywała sprawę k. Moczulskiego i na-
uczycielki Wróblewskiej i Żwirblew-
skiej, oskarżonych o otwarcie szkoły
potajemnej.

== Sprawa prasowa. Izba sądowa
przyjęła po zakończeniu śledztwa spr-
awę redaktora gazety „Bieloruskaja
Żiżda”, Soloniewicza. Pisma tego wy-
szedł tylko jeden numer i ten został
akontifikowany. Redaktor został po-
dlegnięty do odpowiedzialności na
podstawie 1 i 2 pp. 129 § Ustawy
karniej.

Sprawa będzie rozpatrywana na
najbliższej sesji Izby sądowej z u-
działem przedstawicieli stanowych.
P. Soloniewicz na początku śledztwa
był aresztowany, następnie jednak
był wypuszczony na wolność za kau-
cją 700 rb.

== Komisja urzędów rolnych. W
roku bieżącym powinny się odbyć
zaproszenia członków z grona właście-
li ziemskich do następujących
komisji urzędów rolnych: wileńskiej,
trockiej, święciańskiej, lidzkiej, dzi-
śnieńskiej i oszmiańskiej, w gub. wile-
ńskiej, wileńskiej, tatarskiej, tatarskiej
i rosijskiej — w gub. kowieńskiej,
brzeskiej, prużańskiej, słonimskiej,
kopryńskiejskiej, wolkowskiej i grodzień-
skiej — w gub. grodzieńskiej.

== Teatr polski. Dzisiaj, w nie-
działę, premiera wesołej operetki, gra-
nej niezłocznie razy z powodzeniem
w Warszawie p. t. „Rozkosze War-
szawy”.

Jutro, po długiej przerwie uka-
że się na scenie naszej dzieło Słowackie-
go „Lilla Weneda”, która znowu na
jakąś czas zjeżdża z repertuaru. Wpa-
niała wystawa i świetna obsada po-
zostaje niezmieniona.

We wtorek daną będzie „Wesoła
para” we środę po raz drugi „Ma-
dame Sans-Gene”.

Na ozwartej przygotowuje reży-
seria premierę „Egzyzotyczny książę”
(operetka w 4 akt.).

== Pismo marjawiackie. Dla sze-
zenia wpływu na Litwie, marjawi-
ści poczęli rozpowszechniać w Wilnie
na całej Litwie pismo litowskie, wy-
chodzące w Łodzi, pod redakcją du-
chownego Kowalskiego n. p. „Mar-
javitis” z dodatkiem „Marjavitis Żi-
nias” (Wiadomości marjawiackie).

„Marjavitis” jest przeznaczony gło-
wnie dla spraw sekty marjawiackiej,
a „Marjavitis Żinias” dla rozmaitych
wiadomości. Oba te pisma dążą do
rozszerzenia działalności sekty. Pismo
wygląda porządnie i ma objętość i
format polskiego „Marjavitis”.

== Budżet miejski. Zarząd miejski
zajął się obecnie układaniem preli-
minarza budżetowego na rok przy-
szły. Dokładane są starania, aby
budżet roku 1910 nie przewyższył
budżetu r. b.

== Sprawy szkolne. Do klasy wste-
pnej gimnazjum żeńskiego zostało

przyjętych 27 uczęszc, a 8 zostało
zaliczonych do rzędu kandydatów.
Do klasy I przyjęto 35 uczęszc.

== Zatwierdzenie wyroku. Najwy-
żej został zatwierdzony wyrok wileń-
skiego sądu wojennego z dnia 11
maja r. b., skazujący b. urzędnika
wileńskiego dyktansu inżynierskiego,
Siemiona Dobraczejewę, za zdefraudo-
wanie około 40 tys. rubli pieniędzy
skarbowych na pozabawienie rang i
wszelkich praw stanu, usunięcie ze
służby i oddanie do oddziałów aresz-
tanckich na dwa lata.

== Z sądu wojennego. Wileński
czasowy sąd wojenny w Rydze wy-
dał wyrok w sprawie o „republi-
kę litewską”, która była rozpa-
trywana w ciągu kilku dni.

Z liby 13 podsądnych, uznano za
winnych 10, z których 4 zostali skaza-
ni na roboty ciężkie w terminach od
lat 6; 2 — na zesłanie do Syberii 4 —
na zamknięcie w twierdzy. Dwaj po-
zostali zostali uniewinnieni.

W liście skazanych do ciężkich
robót jest Frina Ozol, siostra b. po-
sa do Dumy Państwowej.

== Cholera. Postęp wypadków
z cholerą w gub. wileńskiej, w ciągu
tygodnia od 16 do 23 sierpnia, wy-
raził się w następujący sposób: W Dzi-
śnie zachorowało 4, wyzdrowiało 9 i
zmarła 1 osoba, chorych pozostaje 3;
w powiecie dziśnieńskim zachorowało
44, wyzdrowiało 16, zmarło 10 osób,
chorych pozostaje 34.

Najwięcej wypadków cholery zdy-
rzyło się w Drui, gdzie zachorowało
33 osoby. W powiecie święciań-
skim od dnia 3 sierpnia wypadków
cholery nie zanotowano.

== Zagadkowa sprawa. W dn. 20
sierpnia do komisarsza policyjnego m.
Nowej-Wilejki przybyła 14-letnia Ka-
miera Tarasiewiczówna, zamieszkała u
ojczyma w szpitalu okręgowym dla cie-
rpiących na umyśle i oświadczyła, że
brat jej matki, Hipolit Tarasiewicz, po-
sądzając ją o kradzież prześcieradła i
jakiegoś kosa, pastwił się nad nią; w
dzień bije, a na noc zamyka do trupa-
ni, gdzie związana kładzie pośród dwu
trupów, zmuszając w ten sposób do
wyznania prawdy. Posądem Tarasewi-
czówna wyznała, że służący lecnicy,
Andrzej Ganżewski przed miesiącem
ją zgwałcił.

Ogledziny lekarskie stwierdziły, że
Tarasiewiczówna w samej rzeczy jest
deformowana, lecz nie sposób stwierdzić
przy pomocy świadków, przez kogo i
kiedy. W sprawie zaś postawienia się
nie znaleziono żadnych dowodów.

== Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 20
b. m., gdy Szolma Burwin, lat 41, w-
glaz, na przedmieściu Lipówka, zapra-
ca do wozu konia, rozbił się koł tak
silnie go kopnął, że spowodował rany
twarzy i prawej ręki ze złamaniem
trzech palców. Wzwołano Pogotowie
ratunkowe rany poszawkowemu opa-
trzyło.

== Kradzież. Dnia 21 b. m., do
mieszkania Siergijusa Kutasowa, kapita-
na pułku Lidzkiego piechoty, w domu
pod № 8 przy ulicy Mostowej, w nieo-
becności właściciela, zapomocą dobrane-
go klucza dobrali się złodzieje i skradli-
szy srebra i złota wartości 350 rb., ze
sądku umknęli.

== Pogotowie ratunkowe było czyn-
ne wczoraj w 15 wypadkach, w liście
których 9 wyjazdów do miasta i 6 opa-
trunków na stacji Pogotowia. Oprócz
tego jeden fałszywy alarm, gdzie, po
przybyciu na miejsce wskazane, chorego
nie znaleziono. Przytem w tym dniu
notowano trzy zastąpienia żołdaków.

== Przyjechał do Wilna:
(Hotel Europejski): ob. Stefan Jaluwicki,
ob. Jan Bialozor, ob. Juliusz Gliński, ob.
Wiktorja Walyska, ob. Kewery Kosko,
nacz. ziem. Józef Kisiel, les. Eryk Gotling.
(Grand Hotel): les. Mikołaj Makarow, ob.
Jan Bohdanowski, ob. Zofia Falkowska, ob.
Władysław Kondratowicz, ob. Maria Wła-
sankowa, kup. Leonid Miller, ob. Paweł
Filjancki, nacz. Walentyna Nowikowa,
ob. Stefania Obnowieńska, ks. Szymon Bie-
ganowski.

(Hotel St. Georges): ob. Edward Horwad,
rotn. Piotr Jeramiejew, pułk. Aleksander
Engelke, inż. Aleksander Siawicki.

(Hotel Sokolowski): ob. Wiktor Świa-
topelk-Mireki, ob. Lueja Boczkowska, ob.
Anna Łopacińska, rad. dr. Włodzimierz Cho-
rowski, ob. Emilia Hodorowska, ob. Anto-
ni Kozłowski, ob. Maria Rudominowa, ob.
Maria Bohdanowiczowa, pułk. Konstanty
Kryczyński.

(Hotel St. Georges): ob. Edward Horwad,
rotn. Piotr Jeramiejew, pułk. Aleksander
Engelke, inż. Aleksander Siawicki.

(Hotel Sokolowski): ob. Wiktor Świa-
topelk-Mireki, ob. Lueja Boczkowska, ob.
Anna Łopacińska, rad. dr. Włodzimierz Cho-
rowski, ob. Emilia Hodorowska, ob. Anto-
ni Kozłowski, ob. Maria Rudominowa, ob.
Maria Bohdanowiczowa, pułk. Konstanty
Kryczyński.

(Hotel St. Georges): ob. Edward Horwad,
rotn. Piotr Jeramiejew, pułk. Aleksander
Engelke, inż. Aleksander Siawicki.

(Hotel Sokolowski): ob. Wiktor Świa-
topelk-Mireki, ob. Lueja Boczkowska, ob.
Anna Łopacińska, rad. dr. Włodzimierz Cho-
rowski, ob. Emilia Hodorowska, ob. Anto-
ni Kozłowski, ob. Maria Rudominowa, ob.
Maria Bohdanowiczowa, pułk. Konstanty
Kryczyński.

Związek hodowców bydła.

Kowno.

Hodowla bydła w gub. kowieńskiej
stanęła już na tej stopie, że hodowcy
poczęli potrzebę utworzenia specjalnych
związków hodowlanych. Przed kilku la-
ty powstał przy kowieńskim Tow. Rol-
niewiejskim komitet popierania hodowli
bydła holenderskiego, dzięki staraniom
którego, holendrzy w zachodniej części
guberni bardzo się rozpowszechnili i
wystawy coroczne w Poniewieżu nabrały
charakteru specjalnego rynku na
szuki rozpłodowe tej rasy. Rynek to,
już mający swoją renomę nawet wśród
hodowców w Królestwie Polskim i w
oddalonych guberniach Cesarstwa.

Kowieńska gubernia produkuje je-
dnak głównie we wschodniej swej czę-
ści rasę górska, a mianowicie: Szwyc-
ce i Aligany. Obory zarodowe obu
tych ras, dzisiaj już zlanych niemal
w jeden typ, szeroko się rozstawiły w ca-
łym państwie, zdobywając rynki zbytu
już nie tylko w Rosji Europejskiej, na
Kaukazie, ale nawet ostatnimi czasy
eksportować zaczęły swe okazy do Azji,
zwykłeżąc stały wszelką konkurencję
na głównym rynku zbytu bydła rozpo-
dowego — na wystawach w Moskwie. Na-
deszła chwila, kiedy hodowcy bydła
brunatnego górskiego poczęli także po-
trzebę zrzeczenia się, w celu ujednol-
nienia hodowli, podniesienia produk-
cyjności swych obór i zaprowadzenia
związków ksiąg rodowodowych.

Myśl takiego zrzeczenia się hodow-
ców bydła brunatnego powstała już daw-
no, a mianowicie nawoływał do tego
hodowca z gub. mińskiej, s. p. hr. Kar-
ol Czapski, jeszcze w 1901 roku, w
czasie wystawy rolniczej w Mińsku. Na-
stępnie projekt podniesiony został zno-
wą przez Radę kowieńskiego Tow. Rol-
n. w roku zeszłym, a dziś już zorganizowa-
ł się przy Kow. Tow. Roln. Zachod-
ni komitet hodowców bydła brunatne-
go górskiego. Dnia 13 lipca r. b. od-
było się w Kownie zebranie organiza-
cyjne Komitetu w obecności delegata
Mińskiego Tow. Roln. p. Ludwika Nar-
kiewicza-Jodko, pod przewodnictwem
prezesa Kow. Tow. Roln. p. Zygmunta
Węglawicza.

Do zarządu komitetu weszli: p. Zy-
gmunt Węglawicza — prezes, hr. Jan
Przedziecki — wice-prezes i członkowie
zarządu: Władysław Komar, Konstanty
Komar i Antoni Komar. Komisję rewizyj-
ną stanowią: hr. Ludwik Plater-Zy-
berk, hr. Feliks Broel-Plater i p. Fran-
ciszek Kociuszka. Zapisano się dotąd do
Komitetu 12 hodowców z gub. kowień-
skiej i 1 z gub. mińskiej.

Zapisy krów do ksiąg rodowodowej
rozpoczną się natychmiast. Trzeba mieć
nadzieję, że komitet złączy wszystkich
hodowców Litwy i Białej Rusi, a przy-
puszczalnie i hodowców bydła brunat-
nego z Królestwa, ze względu bowiem
na stale wzrastający popyt na sztuki
rozpłodowe tej rasy do wewnątrz kraju
gub. Cesarstwa, na zakupy, robione co-
raz częściej przez główny zarząd roln-
nictwa i przez szlachtę, ogromne mieć
musi znaczenie dla pojedynczych hodo-
wców należących do związku, który da-
wać może nabywcom gwarancję oficjal-
ną o czystości rasy nabywanych sztuk.

Po latach kilku zapis bydła do ksiąg
rodowodowych komitetu zamknie się i
wtedy wszyscy hodowcy, którzy się z
zapisem opóźnią, nie będą już mieli moż-
ności korzystania z przywilejów, naby-
tych przez obory zapisane do związku,
który przez ten czas już sobie markę i
renomę wyrobił.

Organizacyjne zebranie komitetu po-
stanowiło wymagać od swych członków
prowadzenia ksiąg oborowych jednego
typu, opracowanego przez zarząd, wpro-
wadzenia dokładnych próbnych udojów
z oznaczeniem sawartości tłuszczu w
mleku, niezbędnym do bowiem będzie
przy klasyfikacji przyjmowanych do
ksiąg rodowodowej zwierząt i przy-
czynił się znacznie do powstawania
związków kontroli obór, a wszystko ra-
zem będzie krokiem naprzód do podnie-
szeniu produktywności obór związkowych
i wartości produkcyjnej sprzedawanych
przez nie rozpłodników.

Zebranie postanowiło też, aby człon-
kowie komitetu wzięli pod jego firmę
udział w wystawach przyszłorocznych w
Moskwie i Wilnie. W tym celu komisja
komitetowa ma zawiadzić w ciągu zimy
obory związkowe i zaopiniować, jakie
sztuki mogą być posłane na te wy-
stawy.

Miejmy nadzieję, że pożyteczna in-
stytucja, powołana do życia przez hodo-
wców kowieńskich, szerszy w przed-
miocie czasie, we własnym ich interesie,
wszystkich hodowców bydła brunatnego
w kraju naszym.

Hodowca.

Mogiła Warneńczyka.

Pierwsze wiadomości z Warny
opiewały, że bułgarskie Towarzyst-
wa archeologiczne zaopiekowały się
odrazu mogiłą, gdzie znaleziono
kości, co do których są wszelkie
dane, że stanowią szczątki ciała Wła-
dysława Warneńczyka.

Tymczasem obecnie dochodzi
przez Sofję od jednego z człon-
ków tego Towarzystwa wia-
dość, że nie okazano w tej spr-
awie należytego pośpiechu. Pewna
część szkieletu została jakoby zra-
bowana i tę należy dopiero odzys-
kiwać. Towarzystwo archeologiczne
zaczęło się spóźnić. Obecnie
mogili pilnie straż, złożoną z dwóch
żandarmerii bułgarskich i jednego
turka, z ramienia miejscowej gminy
wyznaniowej, która rościła do mo-
gily pretensje. Dalsze kopanie mo-
gily przedsięwzięte będzie po nadej-
ściu zezwolenia tureckiej władzy du-
chownej.

Pan Jan Grzegorzewski, dowie-
dzawszy się w Sofji o stanie rzec-
zy, wniósł niezwłocznie prośbę do
bułgarskiego ministerium oświaty o
wdrożenie akcji sądowo-administra-
cyjnej. W dniu 28 bm. p. Grze-
gorzowski wyjechał do Warny, aby
osobiście zbadać na miejscu rzecz
całą i starać się o ratowanie szcz-
tatków.

NIEPODZIEWANY OBRONA

POLAKÓW.

„Noue Fr. Presse” zamieścił obszerny
artykuł wstępu, w gorących słowach po-
pierający narodowe potrzeby samolubstwa
polskiego w Królestwie Polskim.

Wszelkniemiecki organ staje tym razem
na gruncie ogólnie-humanitarnym, odbijają-
cym jaskrawo od zwykłego nieprzyjaznego
tonu dla polaków, jakim odznaczał się ten
dziennik.

Nowe odkrycia Burcewa.

Niezumordowany Włodzimierz Bur-
cew występuje z nowymi rewela-
cjami, które mianowicie w Berlinie
zrobił sensację. Tym razem cho-
dzi o zdemaskowanie szpiega-kobie-
ty, która, udając rewolucjonistkę,
pozostawała w służbie tajnej policji.
Mieszka ona obecnie w Berlinie, albo

raczej w Charlottenburgu i nazywa
się Zeneida Inzenko z domu Gern-
gross. Do niedawna uważano ją za
popieczniczkę rosyjskiej partii skraj-
no-rewolucyjnej.

Burcew już od dłuższego czasu
był przekonany o jej zdradzie.
Nie mając jednak dowodów namac-
alnych, komitet centralny nie wy-
stępował przeciwko niej. Upoważ-
niono wszakże Burcewa do przed-
sięwzięcia na własną odpowiedzial-
ność kroków, w celu zdemaskowania
pani Inzenko, czy Gerngross. Wy-
jechał zatem do Berlina i tam uda-
ło mu się wpiąć w mieszkaniu po-
dejrzanej Gerngrossowej, a następ-
nie w kawiarni, wobec świadków, na-
klonić ją do wyznania wszystkiego.
Scena, jaka się rozegrała, była iście
dramatyczna.

W trzygodzinnej rozmowie Bur-
cew przybierał ją kwestjami do mu-
ru, aż w końcu wyznała: „Tak, ja
wydałam pańskich przyjaciół policji.
Ja plany jego obróciłam w niwecz”.
Poczem rozplakała się.

Stwierdzono, że Zeneida Gern-
gross była od 15 lat w służbie taj-
nej policji. Organizowała zamachy—
pismo o niej Burcew — aby je zdrad-
zać, werbowała zwolenników, aby
ich denuncjować, jako terrorystów.
Wszystkim, którzy się do niej zbli-
żali, przynosiła śmierć, lub banicję.

Pochodzi ona z zamożnej i zna-
nej rodziny z Witebska. Działal-
ność swą rozpoczęła w r. 1894, li-
cząc lat 23. Będąc w stosunkach
z partją rewolucyjną, donosiła o
wszystkim, co wiedziała, za wynag-
rodzeniem miesiecznie drugiemu
dyrektorowi tajnej policji, Semjachi-
nowi. W 1895 r. zdradziła spisek
Rasuczyna i, aby usunąć podejrze-
nie, pozwoliła się aresztować na
własną propozycję i pozostała w
więzieniu 11 miesięcy. Odtąd ucho-
dziła za męczennicę i cieszyła się
zupełnem zaufaniem. Wtedy po-
większona jej tak dobrze była osłonię-
cia, że nawet w ówczesnych rapor-
tach policji nazywana była niebezpie-
czną rewolucjonistką. Tylko nie-
wiele wiedziało, że zajmując się
szpiegowaniem.

Jednakże po aresztowaniu Rasu-
czyna, przez lat siedem nie donosiła
policji o niczem i zaniedbała swą
działalność. Wyszła za mąż za po-
rządnego młodego człowieka, stu-
denta, z którym żyła w Lipsku i
Hedelbergu.

Do dzisiejszego numeru „Kurje-
ra Litewskiego” dołączamy dla wszy-
stkich prenumeratorów № 34 „Życia
Ilustrowanego.”

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 21 i 22 sierpnia (3 i 4 wrze-
śnia).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

WYBORY DO RADY PAŃSTWA.

Warszawa. Prezesem zjazdu, zwo-
ływanego dla wyboru 6 członków
Rady Państwa, mianowany został
ksiądz Światopełk-Czetwertyński, a
zastępcą jego—Ostrowski.

TOWARZYSTWO LITEWSKIE.

Warszawa. Zamieszkał tu lity-
sze, zorganizowali litewskie „Towa-
rzystwo pomocy wzajemnej”.

ZARZĄD MIEJSKI POD SADEM.

Kijów. Komisja gubernialna do
spraw miejskich zdecydowała oddać
pod sąd cały personel zarządu miej-
skiego m. Skwira za zużycowanie
sumy 29,000 rb., nie będącej wła-
snością miasta, na różne potrzeby
miejskie i inne nadużycia służbowe.

POŻAR NA TORPEDOWCU.

Rewel. Na torpedowcu „Wsadnik”
wybuchła benzyna, skutkiem czego
zapalił się pokład. Ogień szybko
zlokalizowano i ugaszono.

POŻARY.

Ryga. W fabryce wyrobów gu-
mowych „Prowodnik” wybuchł po-
żar; straty obliczane są na 150,000
rubli.

Kijów. We wsi Kolenczozyna,
pow. kijowskiego, spaliło się 29 za-
gród i całe zbiory tegoroczne. Stra-
ty są bardzo znaczne.

Pokrowskaja Słobodka (gub. sa-
marska). Wczoraj spłonęło tu 400
domów ze wszystkimi zabudowa-
niami; wielu mieszkańców pozostało
bez dachu.

BALON NIEMIECKI.

Ryga. Wczoraj wieczorem nad
miastem przeleciał balon z flagą
niemiecką i spuścił się w okolicach
Kreuzburgu. Podróżni, trzej mę-
czyźni i kobieta, udali się do Jakob-
stadtu.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRA-
BIEŻE.

Sosnowiec. Aresztowano 3 za-
bójców strażnika. Jeden z nich stał
wbrojony opór i raniony został ciężko.

Ekaterynosław. W okręgu tagan-
rojskim, podczas rozdawania pacy
robotnikom kopalni Brodzkiego, o-
grabiono w dniu 15 sierpnia biuro
kopalni. Obecnie w powiecie pawło-
gradzkim ujęto 4 rabusiów, którzy
stawiłi policji opór; 2 z nich zabito,
a raniony został policjant. Z zabra-
nej sumy 6,900 rb., odebrano rabu-
siom rb. 3,895.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej
doby zachorowało w stolicy 26 osób,
zmarło 11; pozostaje chorych 286.

Dryssa. W mieście i powiecie za-
chorowało osób 14.
Hungerburg. Zachorowała 1 osoba.
Witebsk. W ciągu ostatniej doby
zachorowało osób 15, zm. 5. Od po-
czątku epidemii zachorowało osób
508, zm. 200.

Kronsztadt. Po przerwie 25-dnio-
wej zanotowano w dn. 19 sierpnia
znowu wypadek cholery.

Mohylów. W różnych wsiach pow.
senieńskiego, w ciągu ostatnich 5
dni, zachorowało 7 osób, zm. 2.

Londyn. Departament zarządu
miejscowego wydał okólnik, zaleca-
jący władzom sanitarnym portów
angielskich, utrzymujących stosunki
handlowe z Rotterdamem i północ-
nymi portami rosyjskimi, zarządze-
nie środków przeciw zawleczeniu cho-
lery.

Rotterdam. Zmarła nagle starsza
nadzorczyni baru cholerycznego.
W Utrechie zanotowano wpa-
dek cholery: zmarła żona marynar-
za, przybyła z Rotterdamu.

AWIATYKA.

Bratiano (Włochy). W dniu 21
sierpnia wzniósł się do wysokości
1000 metrów wojenny balon stero-
wany i poszybował pod wiatr,
z szybkością 40 kilometrów. Próba
wypadła znakomicie.

Paryż. O godz. 5 zrana wyru-
szyl balon „Republique”.

Friedrichshafen. „Zeppelin III”

przybył tu wczoraj o godz. 9 i pół
wieczorem, po 22 godzinach podró-
ży bez przerwy.

STREJK W SZWECJI.

Stokholm. Organizacyjny komitet
strejkowy zdecydował rozpoczęcie
robót najpóźniej w dn. 24 sierpnia
we wszystkich przedsiębiorstwach
przemysłowych, z wyjątkiem tych,
na których czole stoją członkowie
szwedzkiego związku pracodawców.
Związek pracodawców, których
robotnicy przystąpili do strejku je-
dynie ze względów solidarności, wy-
rażają gotowość przyjęcia wszyst-
kich robotników. Komitet zapy-
tał pośrednika rządu, czy obecnie
można oczekiwać pośrednictwa rzą-
du, na co Söderberg odpowiedział,
że, zdaniem jego, rząd nie odmówi
interweniowania w zatargu, o ile
zamieszanie w nim będą tylko strony,
spierające się od początku.

WYPRAWA DO BIEGUNA.

Seagen. Dnia

TOW. AKC.

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

— Warszawa, — Miodowa № 4 —

WILNO, prospekt Św. Jerzego № 32, poleca, jako wyłączny przedstawiciel, następujące doborowe maszyny i narzędzia rolnicze.

Claytona & Shuttlewortha w Wiedniu

MŁOCARNIE cepowa i sztyftowa, najnowszego modelu, z pojedynczym i podwójnym czyszczeniem.

WIALNIE № 5 i CPD nieporównanej dobroci.

RUD. SACKA w Lipsku,

PLUGI samochodowe i skibowe, plugi 2, 3 i 4 skibowe z kółkami hermetycznymi najnowszej konstrukcji.

SIEWNIKI rzędowe IV-a klasy, — najlepsze i najtrwalsze.

SIEWNIKI RZUTOWE

TRIEURY Mayera uznane za najlepsze. 11-0-841a

KULTYWATORY „Słazak” własnego wyrobu, 7 i 9 zębów, z patentowaną automatyczną regulacją jednocześnie przodu i tyłu. Sprężyny oryginalnie amerykańskie.

W. A. WOODA brzozy sprężynowe 7, 9 i 17 zębów.

Katalogi, cenniki, opisy na żądanie bezpłatnie.

Rozgłoszona nowość

Pamiętnik prostytutki

przez H. NOTARI

z 30 wyd. wioślkiego przetłumaczył E. J. Krüger.

Wstrząsająca ta książka w krótkim czasie zdobyła olbrzymi rozgłos, oblatując w szereg barwnych i niezwykle elokwencyjnych obrazów z życia życia kobiet upadłych.

Cena w opr. okł. z rys. kop. 50, z przesyłką za zaliczeniem kop. 70.

Księgarnia K. FISZLERA w Warszawie, ulica Świętokrzyska 5. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6-5-982a

SEKRET PIĘKNOŚCI

Wyższa Kosmetyka Amerykańska

odzn. na wyst. rosyjsk. i zagran. złot. i srebrn. medalami.

Krem „IMCHA” Metamorphosa, skutecznym środkiem przeciwko przeczernieniu skóry.

Cena pudełka 1,70 k.

Mydło „IMCHA” odświeża i odmiędza twarz. Cena pudełka 50 i 80 kop.

Amerykańskie mydło „Columbus” przeciwko łusce i dla wzmocnienia włosów. Cena kawałka 50 i 80 k.

Prawdziwa tylko z plombą i podpisem „IMCHA”.

Sprzedaż we wszystkich lepszych aptekach i składach aptecznych.

Słowny skład i reprezent. I. D. Wirszubiński ul. Niemiecka d. № 19.

tamt. na gub. Wileńską: 5-4-970a

Słabość ogólna.

Dr. Med. Rzec. Radca St. Moj. Mik. Popow w Petersburgu: „Hematogen D-ra Hommela zastosowywałem w dwóch wypadkach, w których przejawiała się nadzwyczajna przeciepność przy braku apetytu, ogólnym upadku i przynętnym nastroszonym ducha. Znakomite i stałe rezultaty okazały się po upływie krótkiego czasu. W obydwu wypadkach pojawił się apetyt, znakomity nastrój ducha, zwiększone odżywienie ogólne. Muszę nadmienić, że przedtem w przeciagu trzech miesięcy zastosowywałem wszelkie inne środki i wogóle bez żadnego rezultatu”.

Hematogen D-ra Hommela gorąco zalecamy przez 5000 profesorów i lekarzy, zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Hematogen D-ra Hommela i nie brać fałszyfków.

3-8-1000a

Niklowanie i pobielanie

samowarów, naczyń i innych przedmiotów dokonywa się na sposób zagraniczny po cenach przystępnych

W FABRYCE WYROBÓW METALICZNYCH I LAMP

Tow. R. Romerowskiego i J. Szkolnickiego

Obstalniki przyjmują się w fabryce ul. Kijowska, dom własny № 40, oraz w Oddziale: róg Zawalnej i Szpitalnej w magazynie J. Szkolnickiego.

W SUKIENNO-BŁAWATNYM MAGAZYNIE

T-wo Br. „M. i Sz. BAWER”

z powodu zwinięcia interesu

LIKWIDACJA wszystkich towarów.

Ul. Niemiecka № 24. 1010a Ul. Niemiecka № 24.

DRZEWO NA SEZON ZIMOWY

9 arsz. szepczak, sosnowe, brzożowe i olśnawa rozmaitej grubości, sążeń kubicz. brzożowego i sosnowego szepczak 8 wiersz. sążeń z do- stawą 4 rb. 65 kop. poleca 3-3-1011a

S. GORDON, prosp. Św. Jerzego № 35, telef. 875.

Koma potrzebna, to kupujcie! — Koma nie trzeba, kupcie na zapas!

Wszystkim wiadomo, że MAGAZYN SUKIEN

S. GARBERA

ul. Niemiecka d. № 18

odznacza się zawsze estetycznością gustu i doskonałością towarów, teraz ten magazyn z racji zawieszenia handlu

LIKWIDUJE SIĘ

i wszystkie towary, w tej chwili i z ostatniego sezonu, wy- sprzedaje znacznie 10-3-1007a

NIŻEJ cen fabrycznych.

Nabywam brylanty i perły, oraz inne drogocenne kamienie na wszelką cenę. Złoto i srebro po kursie, kupuję też antyki.

Magazyn przedmiotów brylantów, złotych, srebrn. i zegark.

F. Kenigsberga

Wilno, ul. Wielka № 84, (naprzeciw teatru)

Tamże wielki wybór biżuterii i zegarków najlepszych fabryk genewskich.

Sprzedaż po cenach niskich z gwarancją. — Przy magazynie znaj- 15-15 duje się grawernia i pracownia zegarmistrzowska.

Po niskich cenach

NA CZAS WYSTAWY

Nowości sezonowe

Poleca

MAGAZYN FLANKINA

Trocka 3.

5-2-1030a

Purgen

BUDAPEST

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Oryginalne pudełko opatrzone są niebieską opaską z rosyjskim napisem.

Cena pudełka 65 kop.

Idealny środek przeciwczyszczający

RICINUS SICCOL

Olej rycynowy w proszku. Doza dla dzieci 5 kop. Dla dorosłych za 10 kop. 12-11-021a

Skład domowych wyrobów wełnianych

A. Mohl i S-ki w Wilnie

przeniesiony został z Św. Jerskiego prospektu № 19

na ul. Wielką № 10.

Poleca: szewioty, sukna, pledy, chustki, koldry, der- 5-1 ki, kilimy i wyroby lniane. 1025a

UWAGZ PAŃ!

Pâte Nippon

(Krem japoński dla twa- rzy, Szedewr Kosmetyki)

„Pâte Nippon” nie może być porównywany z żadnym eu- ropejskim kremem. Dobrym jest nie tylko dla tego, że od- daje wielką korzyść, ale i dla tego, że usuwa wielką szkodę, wyrządzoną używaniem poprzednich kosmetyk.

„Pâte Nippon” niezbędny jest dla pań, jak słoniec, jak po- wietrze.

„Pâte Nippon” ochrania skórę od zgrubienia i rozpekania, chroni od działania ostrych, zimnych wiatrów i pyłu; usuwa opalenia i piegi.

„Pâte Nippon” należy używać wszędzie, gdzie świeci słoń- ce i dmie wiatr, żadna woalka nie ochroni was, panie, tak, jak „Pâte Nippon”.

„Pâte Nippon” wzmacnia i konserwuje muskuly, nadaje skórze czystość i miękkość. Użyte — nie pracuj, a zadowolenie.

„Pâte Nippon” ożywia wędzące tkanki ciała, odmiędza skórę, nadając jej świeżość i kolor młodzieńczy. Wygląda i niszczony wstrętne marszczki.

Zadajcie więc, Panie, we wszystkich składach perfumeryjnych i aptecznych „Pâte Nippon”. Który nam sprawi ra- dosć, szczerze i da młodzież i piękność.

Skład główny: „T-wo NIPPON”, Petersburg, Newski prosp. 110/100, telefon 295-15.

Po nadaniu adresu, bezwzględnie otrzymacie bezpłat- nie książkę znakomitej japonki Jozacywari Masakado: „DLA- CZEGO JESTEM TAK PIĘKNA I MŁODA”.

28-0-051a

Wileńska mężka Szkoła Handlowa

Ostrobramska № 26,

z wykładem następujących przedmiotów:

Religia (prawosławna, r.-katolicka i mojżeszowa), język rosyjski (gramatyka i w krótkich zarysach teorii literatury i historii lite- ratury), historia Rosji i powszechna, geografia, języki: niemiecki, francuski, łaciński i polski, arytmetyka, geometria, początkowe wiadomości z algebry, nauki komercyjne, buchalteria z korespon- dencją, arytmetyka handlowa, geografia handlowa, towaroznawstwo z podstawami fizyki i chemii, rysunki i kalfigrafia.

Opłata w podwójnej klasie 30 rb., we wstępnej 40 rb., w 1, 2 i 3

klasie po 50 rb. rocznie. Bgżamnia wstępne rozpoczyna się 24-go

sierpnia. 1097a

Do wynajęcia oddzielny dom z 6 pokojów z kąpielą, wodociągami i wszelkimi wygo- dami gospodarskimi. Przy do- mu ogród owocowo-dekoracyjny. Zwierynko — Soltaniszki, ulica Krótka, dom 1. J. Szyzmana. — Ogłada można oddać od 10 zra do 5-jej wieczorem. Sze- goły i warunki w składzie ta- bacyjnym domu Handl. „Szyzman i Durancza” ul. Wielka, dom br. Platara. 4-2-1028a

Magazyn Sz. Szliozberga

MIŃSK Lit., róg Gubernatorskiej i Zacharzewskiej, tel. 159

ZOSTAŁ PRZENIESIONY

na ul. Gubernatorską dom Polaka (obok domu banko- wego Polaka i Weisbrena). 8-5-4002a

Tomasówka, Superfosfat

Kainit, Sól potasowa.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA:

w Składzie Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego

Wilno — Zawalna 9.

58a

Dla dzieci, matek, rekon- walescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. — Niezbędny pokarm dla dzieci okresie ząbkowa- nia i rekonwalescencji.

Liczne opinie Pp. lekarzy i ordynatorów szpitali doła- cza się do każdego pudełka. Dostać można w aptekach i

Skład aptecz. Cena pudełka rb. 1 — Skład główny T-wo I. B. Segal w Wilnie. 13-11-044a

FOSMOZA

NAPLEPSZA

MŁAZKA ODŻYWIWA

T-wo B-ci M. i W. Isserlin,

Wilno, ul. Wielka № 60,

(d. B-ci Cholew).

Ag-ra Akc. T-wo „Gramofon” i

jedynego przedstawicielstwo fabryki gramofonów

„SYRENA”

Posiada duży wybór gramofonów najnowszych kon- strukcji i płytek ostatniego nagrania. 50-48-1188a

Gramofony od 12 rub., płytki od 50 kop.

Otrzymano płytki polskie „Zonolon” nowego nagra- nia. Cena dwustronnej płytki „Grand” i rb. 50 k.

EGZYSTUJE OD 1824 r.

Cesarzsko-Królewska uprzywilejowana fa- bryka instrumentów muzycznych,

W. STOWASSER SYNOWIE

w Graslitz (Czechy)

i w Warszawie, Nowy-Swiat 36h

POLECA: wielki wybór dętych, rżniętych i innych instrumentów muzycznych, jak i przyrządów do nich dla orkiestr kościelnych, straży ogólnych, fabrycz- nych, szkolnych i amatorskich. 1047a

Cenniki wysyła się bezpłatnie.

Przed kupieniem broni proszę odwiedzić mój

magazyn, pierwszy i jedyny w Miń- sku skład broni ze specjalną pracownią

SŁ. CHABROWSKIEGO

ul. Zacharzewska № 83,

naprzeciw zboru ewangelickiego, w dziedzinie.

Mam honor polecić wielki wybór broni myśliw- skiej, rewolwerów, sztucerów pierwszorzędnych firm zagran. i krajow. oraz wszelkich przyrządów my- śliwskich.

Oprócz tego przy moim magazynie oddział optycz- nych i geodezyjnych instrumentów.

W tych dniach otrzymałem wielki wybór ładunków myśliw- skich z prochem bezdymnym, pierwszorz. firm zagran. „Waleo”, „Milorij”, „Jacht-Koenig”, które sprzedaję po cenach najprzystęp- niejszych. 804a

NOWOOTWORZONY MAGAZYN

konfekcji damskiej i dziecięcej

S. PACKIEWICZ ul. Wielka (Zamkowa) № 3

vis-à-vis katolickiego konsystorza.

Pracownia przy magazynie.

Robota staranna. 243a Ceny niskie.

Biuro Mińskie Informacyjno-Komisowe

MICHAŁ WILCZYŃSKI

Mińsk Lit., ul. Sierpuchowska № 12,

Pośrednictwo w kupnie, sprzedaży ruchomości i nieruchomości ziemskich i miejskich, parcelacji, w wynajęcie mieszkań, w lokacje kapitałów, w dostarczaniu posad wszelkich fachów, ofiarstwach, służby etc. 4-2-4004a

Japoński Krem

„BANZAI”

Na piegi i żółte plamy, zmarszczki i wagry.

Działa szybko i nie wymaga dłuższego smarowania. Po użyciu jednego sło- 3-2-2501

jka cera twarzy staje się białą, gładką i nabiera lekkiego różowe- go koloru. Cena słoika i rb. 50 kop. Sprzedaż we wszystkich

aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych. Hurtem w wszy- skich większych drogiach w Cesarstwie. 9-8-885a

Polecamy nowy gatunek papierosów

WYKWIŃTNEGO I WYGODNEGO FORMATU

10 sztuk „ASTRA” 10 sztuk 6 kopiejek „ASTRA” 6 kopiejek

Wyróżniające się wytrzymałością wykonania i przewyższające do- brąć papierosy innych fabryk w cenie 10 kop. za 10 sztuk.

Zadajcie papierosów „ASTRA” we wszystkich sklepach i przekonaj- cie się. 5-5-988a

Towarzystwo Akcyjne fabryki wyrobów tabaczkowych

J. L. SZERESZEWSKI w Grodnie.

Zadajcie papierosów „ASTRA”

Zadajcie papierosów „ASTRA”

Zadajcie papierosów „ASTRA”

Zadajcie papierosów „ASTRA”

Zadajcie papierosów „ASTRA”

Zadajcie papierosów „ASTRA”

Zadajcie papierosów „ASTRA”

Zadajcie papierosów „ASTRA”

CHOROBY ŻOŁĄDKOWE SĄ NIEBEZPIECZNE

zwłaszcza teraz, kiedy epidemia nie ustala. Oto dlaczego każdy powinien pić, że po jedzeniu należy koniecznie wypić mały kieliszek wspaniałego wina francuskiego „Saint Raphael”. Wino to jest nieocenionym, rozgrzewającym, przywracającym siły i orzeźwiającym środkiem. Piękny zapach. Wy- borny smak. Latem polecam: łyżeczkę wina „Saint Raphael” na karafkę wrzącej wody.

Wystrzegać się naśladowstw. Kompania wina Saint-Raphael, Valence (Drôme) Francja.

2-2-852a

Opakowanie, przeprowadzki

i przechowanie mebli

przyjmuje kantor przewoźny

R. Wojewódzki i S-ka

Wilno, Wilja № 70. Telef. 232. Złatwia operacje kolejowe. 15-3-1001a

Sprawy rozwodowe

prowadzą we wszystkich konsy- storzach, rady i próby w spra- wach o usynowienie, uprawnie- nia i zaliczenie w poczet szla- chty, redagując specj. próby na

Imię Najwyższe

R. N. Możes WILNO, ul. Preobra- żeńska № 1 m. 19. 6-5-933a

OKAZYJNIE

do sprzedania dom

z ogrodem owocowym, w pobliżu centrum miasta. Dobry docho- dów. Pośrednicy wykliczeni. Sze- regowe warunki i dokumenty do przejrzenia: Wągliński paul. № 9 m. 10, od 9-10 i 3-5 po poł. 2-1-1034a

Mieszkania do wynajęcia

od Św. Michała 3, 4 i 5 pokoi ze wszystkimi wygodami, wanny, balkon do ogrodu. Mała Poku- lanka, Piaszczysta ulica, d. A. Du- bowika. 1035a

KAWIARNIA z 3-ma bilardami i ca- lem urządzeniem, dająca rocznie 2000 rb. czystego dochodu, z po- wodów od dotychczasowego właściciela niezależny zaraz do sprze- dania za 3000 rb. Wiadomości 3-1 Botaniczna № 1. 1039a

WANDA WOJEWÓDZKA

Dentysta

przyjmuje od 10-3 i od 0-7 g. lary 8-to Jerski zał. № 4 m. 8. 6-3-1023a

Ogłoszenia drobne.

Była obywatka powiatu lidz- kiego wyjadę tanie, sama- nie i zdrowe obłady dla nie- możnej inteligencji. Dworekwa № 4, spytat stróża. 3-2-2406

Biuro Wojewódzkiej, Wil- no, Siemionowska 4 — telefon 236. Poznańska z — doskonałym niemieckim, francus- kim, muzyką. Polka frehlanda z dobrym niemieckim. Wykwa- lifikowane nauczycielki. Guwer- norki francuz — wykształcone, do- bre referencje. 340a

Biuro Praca Świętojerska

nauczycieli, nauczycielki, bony, zarządcy, ekonomów, och- niarzysty, panny służące, poko- jowe, kucharki. 10-9-293a

Dentysta Nowiński,

gabinet elektryczno-dentystyczny. Sztuczne zęby bez podnie- bienia, nie usuwając korzeni. Szkielety płominy. Wyjawnienie zębów bez bólu. Wilno, prospekt Św. Jerski 42. 29-0-297a

Do wynajęcia mieszka- nia z wy- godami od 200 rb. 500 rb. Kaza- nka 15. 3-3-329a

Do wynajęcia elegancie mieszka- nie umiłowane dla kawalera: 3 pokoje, przedpokój, z wygo- dami. Ostrobramska 12. 10-2-2509

Do wynajęcia 5 i 5 po- koi. Ostro- bramska № 25. 9-2-2509

Do sprzedania fortepian

stanie, zagraniczny. — Mostowa 12 m. 2. 2-1-2521

Dla uczniów klas młod- szych miesz- kanie, utrzymanie i troskliwa opieka. Korespondencja. Wiadomości: administracja „Kurjera Litew- skiego”. 2-2-2501

Gazeta „Kurier” —

jedyną dobrze infor- muje o interesach, lokatach, kup- nie i sprzedaży nieruchomości, wynajdowaniu pracy, przedsta- wicielstw, agentur, zyskowych towarów zagranicznych i kraj- owych, gdzie zbyć towar i t. p. Prenumerata roczna rubla. Wilno, Wileńska 3-2. — Poszukiwani przedstawicieli, agentów wojaże- rowie i handlowcy. 4-4-2478

Kamienica ładna, trzypię- trowa, doskona- lej budowy, w centrum Wilna, z pięknym widokiem do sprze- dania za 80 tysięcy rb. lub na zaimanie na duży majątek ziem- ski, bez pośrednictwa komijone- rów. Wiadomość u p. Limanow- skiego od 10 do 3 w Zarządzie Miejskim. 3-2-2501

Kareta do sprzedania, b. ta- nio. Zwierzyńce, ul. Znamieńska № 13. Zapytać stró- ża. 3-2-336a

Do niszczczenia gąsienic i Lep opaski na drzewa poleca Towarzystwo Pomocnicze. — Wielka 4. 2-2-332a

Mieszkanie do wynajęcia: 6 pokoi z wo- dociągami, wanny i wszelkimi wygodami, cena 750 rb. Adres: Mała Pokułanka d. 15 m. 3. 3-3-2470

Masła śmietankowego pierw- szego gatunku, miodu zakontraktuje. Oferty z warun- kami: Łódź, Andrzejka 11, mie- szczanka Chadyńskiego.

Meble salonowe, lustro, for- tepian doskonały, sta- ra wilonczelna do sprzedania. — Przekupnie nie mają wstępu. — Nadbrzeżna 8 m. 3, od 2-jej do 3-jej. 3-3-2406

Nauczycielka francus- kiego języ- zyka Wil. Szkoły Komercyjnej poszukuje umiłowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Of-erty proszę nadsyłać do admini- stracji „Kurjera” pod 1800. 8-2-2511

Pensjonat Adama Kura- ciewicza, na- uczyciela matematyki w gimna- zjum, dla uczniów. — Zarzecze 5-12. — Tam też nauka przygotowa- nia, dla chłopów i dziewcząt, w latach ubiegłych uczący się w szkołach. 5-5-2406

Plac do sprzedania: wyjątko- wo tanio, 2800 kw. sążni, przedmieście Śniupiski, Kalmu- ryjskie, można cały lub działość. Informacje: Mała Pokułanka d. № 15 m. 2. 3-3-2470